Melbourne rozpocznie aresztowanie „teoretyków spiskowych” COVID-19 i wtrącenie ich do obozów koncentracyjnych



Nowa propozycja Daniela Andrewsa, 48 urzędującego premiera Wiktorii w Australii, sprawiłaby, że mieszkańcy, którzy naruszają ograniczenia dotyczące koronawirusa w Wuhan (COVID-19), lub nawet po prostu rozpowszechniają to, co rząd uważa za „teorie spiskowe” na temat *plandemii* – mogą zostać zamknięci lub wrzuceni do obozów koncentracyjnych przez każdego „urzędnika publicznego”.

Szalony polityk, skrajnie lewicowego stanu australijskiego już trafił na światowe nagłówki za sankcjonowanie włamań do domów ludzi i rozbijania szyb samochodowych, podejrzewając, że ograniczenia dotyczące koronawirusa z Wuhan (COVID-19) są lekceważone. Teraz chce rozpocząć aresztowania i przetrzymywanie ludzi bez żadnych dowodów popełnienia przestępstwa, wszystko po to, aby ludzie byli „bezpieczni” przed koronawirusem z Wuhan (COVID-19).

W przeciwnym razie niewinni mieszkańcy Wiktorii, gdyby propozycja Andrewsa została uchwalona, □□podlegaliby aresztowaniu przez każdego „funkcjonariusza publicznego”, a nie tylko funkcjonariusza policji, gdyby tylko podejrzewano

ich o koronawirusa z Wuhan (COVID-19). Dozwolone byłyby również aresztowania tych, którzy kwestionują oficjalną narrację *plandemiczną*, którą rząd uważa za rozpowszechnianie niebezpiecznych „teorii spiskowych".

Wniosek zawiera również przepisy dotyczące postępowania z osobami podejrzanymi o naruszenie zasad koronawirusa z Wuhan (COVID-19) w ich domach i miejscach pracy. Kapusie mogliby zadzwonić na rządową linię informacyjną, aby zgłosić potencjalne naruszenia, co skłoniłoby „urzędników państwowych" do inspekcji lub aresztowania.

Co na to Ameryka?

Odpowiadając na tę propozycję, 18 byłych sędziów i prawników, wszyscy bardzo poważani, napisało list otwarty, ostrzegając, że propozycja Andrewsa jest „bezprecedensowa, nadmierna i podatna na nadużycia".

Ross Gillies QC, jeden z prawników, powiedział mediom, że obawia się, że środek ten zostanie powszechnie nadużyty przez żądnych władzy urzędników rządowych, którzy chcą doprowadzić do walki.

„Nie ufam komuś, kogo nominuje urzędników z uprawnieniami do dokonywania aresztowań" – cytuje Gilliesa. „Martwię się, że władza jest bardzo niebezpieczną rzeczą".

„Niektórzy ludzie są podekscytowani władzą i możliwością sprawowania władzy nad kimś innym" – dodał. „Istnieje możliwość ogromnej niesprawiedliwości. Ktoś może złapać kogoś i powiedzieć: `Mam powody, by sądzić, że jesteś nosicielem COVID lub znam kogoś, kto ma COVID i zatrzymuję cię. W takiej sytuacji nie byłoby lekarstwa. To może być najgorszy scenariusz, ale wiemy, że może się to zdarzyć ".

Co mrożące krew w żyłach, projekt ustawy Andrewsa przeszedł już przez izbę niższą, a teraz przejdzie do izby wyższej, która ma prawo ją przegłosować lub wnieść poprawki w kolejnym

miesiącu. Gillies namawia izbę wyższą do jej odrzucenia, z oczywistych powodów, nazywając ją „drakońską”.

Inny sygnatariusz listu, James Peters QC, wyraził podobne obawy co do środka, zauważając, że władza „jest bardzo odurzająca i tylko niektórzy ludzie mogą z niej korzystać ostrożnie, np. Bardzo dobrze wyszkolone grupy”.

Zapytany, czy może wyobrazić sobie scenariusz, w którym niewinni Wiktorianie są aresztowani na ulicach przez ludzi, którzy nie są policjantami, Peters odpowiedział, że może, i że jest to „bardzo duże ryzyko”.

Chociaż zwykle jest tak, że po aresztowaniu następuje postawienie przed sądem z opcją zwolnienia za kaucją, proponowane nowe prawo całkowicie wyeliminuje ten proces. Co gorsza, gdyby obok niego ustanowiono nadzwyczajne uprawnienia, Victoria mogłaby dosłownie zobaczyć sytuację w rodzaju Czwartej Rzeszy manifestującą się na jej granicach.

„Mamy tradycyjne rozumienie władzy policyjnej i zadośćuczynienia przed sądami, jeśli masz obawy co do sposobu wykonywania uprawnień” – mówi. „Ale w jaki sposób możesz skutecznie przetestować przekonanie, na podstawie którego zostałeś skrępowany? Możesz się o tym nie dowiedzieć [dlaczego zostałeś aresztowany], dopóki nie trafisz do sądu”.

Źródła:

DailyMail.co.uk

NaturalNews.com

Śmiertelność COVID-19 spada wraz z poprawą leczenia, lekarze zdobywają doświadczenie



Infekcje koronawirusem nadal zabijają prawie 1000 Amerykanów dziennie. Jednak osoby z niebezpiecznymi przypadkami mają większe szanse na przeżycie – dzięki dużym postępom w opiece medycznej i rosnącemu doświadczeniu lekarzy.

Szef Grupy Zadaniowej ds. Badań COVID w Mayo Clinic, Andrew Badley, powiedział w wywiadzie, że gotowość sektora opieki zdrowotnej jest dziś „znacznie lepsza" w porównaniu z lutym i marcem. Dodał, że lepsza i szybsza diagnoza, większa wiedza na temat podawanych leków i coraz więcej eksperymentalnych metod leczenia przyczyniły się do możliwego spadku śmiertelności.

Lekarze wyciągnęli wiele cennych lekcji od stycznia 2020 r., kiedy w Stanach Zjednoczonych pojawiły się pierwsze przypadki koronawirusa. Zapewniają, że w szpitalach nie zabraknie łóżek i respiratorów na OIOMach, kładzenie pacjentów na brzuchu, wczesne podawanie sterydów i leczenie pacjentów lekami rozrzedzającymi krew.

Leora Horwitz, profesor nadzwyczajny zdrowia populacji i medycyny w Grossman School of Medicine na *Uniwersytecie Nowojorskim*, ostrzegła, że □□nawet przy poprawie opieki zdrowotnej koronawirus w żaden sposób nie jest chorobą

niegroźną i nadal pozostaje „bardzo poważnym zagrożeniem dla zdrowia publicznego”.

Warto zauważyć, że w USA zginęło już 200 000 osób, a każdego dnia zarażają się tysiące Amerykanów. Liczba ofiar śmiertelnych COVID-19 w dużej mierze zależy przede wszystkim od liczby zarażonych osób; im więcej ludzi choruje, tym więcej umiera.

Pracownicy służby zdrowia odnieśli się do ważnych punktów z początkowego wybuchu epidemii w Nowym Jorku

Kiedy koronawirus po raz pierwszy uderzył w Nowy Jork, lekarze w mieście mieli ograniczoną wiedzę na jego temat jako przypadków pojawiających się na izbach przyjęć. W mieście odnotowano ponad 27 000 zgonów z powodu COVID-19 – zarówno prawdopodobnych, jak i potwierdzonych. Ogromna część zgonów w Nowym Jorku miała miejsce podczas szczytu epidemii w marcu i kwietniu.

W międzyczasie pracownicy służby zdrowia z różnych obszarów, takich jak Teksas, mieli więcej czasu na przygotowanie się i zdobycie wiedzy, co działa w oparciu o to, co wydarzyło się w Nowym Jorku – w oczekiwaniu na przybycie koronawirusa.

Robert Hancock, prezes Texas College of Emergency Physicians, powiedział, że grupa ma już pewien „poradnik” dotyczący leczenia pacjentów z koronawirusem. Dodał, że dzięki temu pracownicy służby zdrowia „lepiej rozumieją rzeczy, które działają… z COVID-19”.

Tymczasem prezes Texas Medical Association Diana Fite powiedziała, że jak najszybsze □□wprowadzenie leków rozrzedzających krew, takich jak heparyna, pomogło pacjentom z koronawirusem wyzdrowieć. „Wiele z tych zgonów… jest spowodowanych krzepnięciem krwi; skrzepy krwi niszczą ich narządy – powiedziała. „Nawet jeśli te rzeczy nie są lekarstwem, pomagają niewielkiemu procentowi osiągnąć lepsze

wyniki. Dodajesz kilka z tych rzeczy i ogólnie uzyskujesz lepszy wynik ”.

Jeszcze bardziej rozsądnie jest chronić się przed koronawirusem od pierwszego punktu

Pomimo postępów w opiece zdrowotnej nadal rozsądniej jest chronić się przed COVID-19 zamiast czekać na hospitalizację.

W *Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom* (CDC) opublikował listę rzeczy do zrobienia dla ludzi, aby uniknąć zarażenie koronawirusa. Należą do nich częste mycie rąk, unikanie bliskiego kontaktu, zakrywanie ust podczas kichania, codzienne czyszczenie i dezynfekcja, codzienne monitorowanie stanu zdrowia i noszenie maski jako protokoły zdrowotne, których wszyscy powinni przestrzegać.

Dyrektor CDC Robert Redfield powiedział prawodawcom podczas przesłuchania w Senacie 16 września, że używanie maski na twarz jest „bardziej gwarantowane” jako ochrona przed COVID-19 w porównaniu do szczepienia koronawirusem.

CDC podkreśliło, że maska □□jest nadal najlepszą ochroną dostępną dla większości ludzi, biorąc pod uwagę, że rzeczywista szczepionka przeciwko koronawirusowi jest wciąż w fazie rozwoju, a każda gotowa szczepionka może nie działać na wszystkich.

Eksperci ostrzegają, że nawet pozornie zdrowe osoby nadal są zagrożone koronawirusem. W przypadku, gdy szczepionka nie zbuduje odpowiedzi immunologicznej na koronawirusa u zdrowych ludzi, maska □□nadal będzie zapewniać ochronę.

Według danych z *Johns Hopkins University*, Stany Zjednoczone mają największą na świecie liczbę przypadków COVID-19 wynoszącą 6,8 miliona, z zarejestrowanymi 200814 ofiarami śmiertelnymi i 2,6 milionami przypadków wyzdrowienia.

Jeśli o mnie chodzi to uważam, że maseczki powinny nosić tylko

osoby z oczywistymi objawami infekcji dróg oddechowych, takimi jak katar czy kaszel. Opieram ten argument na swoim przykładzie. Kiedy trafiłem do szpitala z obustronnym zapaleniem płuc z niewydolnością oddechową (na długo przed plandemią), to pierwsze co zrobiła pani doktor, która mnie przyjmowała, to dała mi maseczkę jako potencjalnego „siewcę anginy", po około godzinie okazało się, że „jestem niegroźny dla otoczenia i maseczkę mogłem zdjąć.

Tak więc maseczka dla chorych a nie dla zdrowych !!!

Źródła:

Bloomberg.com

CDC.gov

RPP: Pacjenci skarżą się na brak możliwości bezpośredniej wizyty w POZ



Pacjenci najczęściej skarżą się na brak możliwości bezpośredniej wizyty w przychodni ze względu na zagrożenie epidemią – wskazywali na konferencji prasowej Rzecznik Praw Pacjenta Bartłomiej Chmielowiec oraz pełniący obowiązki szefa Narodowego Funduszu Zdrowia Filip Nowak.

W poniedziałek odbyła się konferencja prasowa dotycząca współpracy Rzecznika Praw Pacjenta i Narodowego Funduszu Zdrowia w czasie pandemii COVID-19. Przedstawiciele tych dwóch instytucji mówili o tym, że w tym czasie „znacząco wzrosły sygnały" związane z utrudnionym dostępem do lekarzy. Dlatego też rozpoczęto kontrole w placówkach, ale nie po to, by nakładać sankcje, lecz bardziej po to, by te sygnały wspólnie zweryfikować.

„Te nasze działania kładą nacisk bardziej na weryfikowanie (zgłoszeń – przyp. PAP) niż karanie" – tłumaczył rzecznik praw pacjenta. Dodał, że w 2020 roku do rzecznika wpłynęło już blisko 20 tys. takich zgłoszeń odnośnie do funkcjonowania placówek podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) wobec blisko 9 tys. 800 w całym ubiegłym roku.

„Tak jak postawowa opieka zdrowotna najlepiej była oceniana w 2019 roku, tak na przestrzeni tych ośmiu miesięcy (2020 roku – przyp. PAP) najwięcej sygnałów mamy, jeśli chodzi o POZ" – zwrócił uwagę na problem Chmielowiec. „Musimy reagować na te niepokojące sygnały" – zaznaczył dalej.

Jak wynika z analizy zgłaszanych sygnałów, pacjenci od czasu wybuchu epidemii (wirusa KPCh – przyp. redakcji) zgłosili też więcej negatywnych uwag dotyczących działania ambulatoryjnej opieki specjalistycznej (AOS) – 19 tys. 55 w 2019 roku wobec 13 tys. 516 w trwającym roku. Natomiast mniej wpłynęło zgłoszeń, jeśli chodzi o opiekę szpitalną, psychiatryczną, stomatologiczną, uzdrowiskową i rehabilitacyjną.

Problemami, na które pacjenci skarżą się najczęściej, są: trudności z dodzwonieniem się do rejestracji, odmowa dotycząca realizacji wizyty osobistej. Zgłaszają też zastrzeżenia dotyczące samej jakości teleporad, trafności zdalnej diagnozy. Ponadto wskazują na problemy związane z realizacją zaleconych badań laboratoryjnych oraz skarżą się na to, że lekarz nie odbył wizyty domowej albo odmówił jej z powodu epidemii.

Osoby z chorobami przewlekłymi informują o problemach związanych z otrzymaniem recepty na leki, niektórzy pacjenci mają problem z tym, by zgłosić deklarację wyboru lekarza POZ w placówce, lub mają utrudniony dostęp do dokumentacji medycznej.

„Chcemy zbadać, czy te sygnały faktycznie się potwierdziają. Czy dana placówka medyczna ograniczyła dostęp do świadczeń, czy faktycznie jest tak, że pacjenci nie mogą się dodzwonić się, a jeśli tak, to jakie są tego przyczyny" – mówił Chmielowiec. Stwierdził też w kontekście teleporady, że „nie może odbywać się z automatu", pomimo tego że bardzo dobrze się sprawdziła. „Nie może być tak, że udzielane są wyłącznie świadczenia w formie teleporady, dlatego że nie wszystkie problemy zdrowotne można w ten sposób rozwiązać" – podkreślił.

Równocześnie zwrócił uwagę też na to, że nie tylko pacjenci formułują swoje uwagi pod adresem POZ, lecz także dyrektorzy szpitali informują o zwiększonej liczbie pacjentów z problemami zdrowotnymi, które powinny być rozwiązane na etapie podstawowej opieki zdrowotnej. „POZ jest takim sitem, które powinno pomagać pacjentom w tych mniejszych, mniej skomplikowanych dolegliwościach zdrowotnych, a potem kolejno specjalistyczna opieka (AOS), a dopiero na samym końcu szpital i szpitalny oddział ratunkowy, na który powinni trafiać pacjenci z zagrożeniem życia lub zdrowia" – wyjaśnił.

Z kolei uczestniczący w konferencji prasowej pełniący obowiązki prezesa NFZ Filip Nowak podkreślał, że fundusz nie tylko jest płatnikiem świadczeń zdrowotnych, lecz także jest instytucją, która identyfikuje probemy związane z udzielaniem świadczeń. Zaznaczył, że opieka zdrowotna wskutek wybuchu epidemii została przeorganizowana, ale NFZ od początku jest zaanagażowany w weryfikowanie sygnałów, które płyną od pacjentów, a dotyczą pewnych nieprawidłowości. Przypomniał, że od 1 września placówki lecznicze muszą sprawozdawać do funduszu, ile udzieliły świadczeń w formie zdalnej, a ile stacjonarnych. Jak wyliczył dalej Nowak,

pod kątem dostępności świadczeń dla pacjentów sprawdzono już 7 tys. placówek. W blisko 20 proc. z nich pojawił się problem ze świadczeniem usług zdrowotnych.

Nowak zauważył też, że każdy z nas może być pacjentem i zakażonym (COVID- 19) i „źle by się działo, gdyby był persona non grata".

W podobnym tonie wypowiadał się Rzecznik Praw Pacjenta. Chmielowiec akcentował, że pacjent z podejrzeniem COVID-19 lub chory na tę chorobę jest takim samym pacjentem i system opieki zdrowotnej powinien być dla niego otwarty na każdym etapie. Dodał, że w przyszłym tygodniu opublikowany zostanie szczegółowy raport dotyczący zakresu udzielanych świadczeń zdrowotnych w okresie od stycznia do sierpnia tego roku.

Autorka: Klaudia Trochała

Bill Gates zwraca się przeciwko CDC i FDA, twierdzi, że nie można im ufać, gdy Trump jest u władzy



Nie można już ufać ani Food and Drug Administration (FDA), ani Centers for Disease Control and Prevention (CDC), według

eugenika i miliardera, Billa Gatesa, ponieważ prezydent Trump nie nadzoruje tych agencji tak, jak chciałby Gates.

Podczas niedawnego wywiadu Gates narzekał, jak Trump jest rzekomo zaangażowany w „polityczne wtrącanie się" w FDA, która, według Gatesa, była „najważniejszym światowym organem ds. Zdrowia publicznego".

W rozmowie z *Bloomberg News* Gates wyraził to, co możemy opisać jedynie jako sceptycyzm antyszczepionkowy, co jest dziwne dla maniaka farmaceutycznego, który dosłownie żyje po to, by szczepić.

Według Gatesa CDC również straciło wiarygodność, ponieważ jego nacisk i metody zmieniły się wraz z Trumpem u władzy. To, co Gates uważa za wiarygodne i leży w najlepszym interesie zdrowia publicznego i dobrobytu, stało się „ofiarą prezydentury, która bagatelizowała lub odrzucała naukę i medycynę w pogoni za politycznymi korzyściami".

Gates jest szczególnie zdenerwowany decyzją szefa FDA, Stephena Hahna o „wycofaniu się" z oświadczenia agencji dotyczącego rekonwalescencji osocza, które Trump niedawno ogłosił jako opcję leczenia pacjentów z koronawirusem z Wuhan (COVID-19).

„Dzięki całkowicie spartaczonemu oświadczeniu o osoczu zobaczyliśmy, że kiedy zaczynasz naciskać na ludzi, aby mówili optymistyczne rzeczy, zupełnie ich ponosi" – warknął Gates.

„FDA straciła tam dużą wiarygodność" – dodał.

Jeśli chodzi o CDC, Gates mówi, że ta agencja była również „postrzegana jako najlepsza na świecie", ale „były pewne niedociągnięcia w niektórych sprawach na poziomie pełnomocników".

Bill Gates uwielbia „Operation Warp Speed", ale

chce więcej pieniędzy na „produkcję i zakup" szczepionek

Jedyna dobra rzecz, jaką Gates miał do powiedzenia na temat wszystkiego, co robi Trump, dotyczyła „Operacji Warp Speed", programu stworzonego przez Trumpa i kierowanego przez byłego dyrektora GlaxoSmithKline (GSK), którego celem jest masowa dystrybucja szczepionki na koronawirusa z Wuhan (COVID-19) zaraz po zejściu z przyspieszonej linii produkcyjnej.

Gdyby jednak zależało to od Gatesa, program zostałby znacznie rozszerzony, aby zgromadzić znacznie więcej funduszy na „produkcję i rozprowadzanie" szczepionek przeciwko koronawirusowi, zwłaszcza w biedniejszych częściach świata.

Według Gatesa, kolejne 8-10 miliardów dolarów z funduszy przeznaczonych na tworzenie stałych łańcuchów dostaw leków i szczepionek w Trzecim Świecie pozwoliłoby zaoszczędzić „biliony" amerykańskiej produkcji gospodarczej.

„Ta nierówność – czy to między obywatelami, pracownikami fizycznymi a pracownikami umysłowymi, czarnych doświadczających wyższego wskaźnika zachorowań niż inni – biedne kraje nie mogą pożyczać i wydawać pieniędzy, tak jak Stany Zjednoczone i inne bogate kraje" twierdzi.

„Prawie każdy wymiar nierówności został tutaj zaakcentowany".

Zapytany o to, że dziesiątki milionów Amerykanów postrzegają teraz Gatesa jako „postać polaryzującą" w erze koronawirusa w Wuhan (COVID-19), Gates odrzucił pogląd, że ma ukryte motywy jako „teorie spiskowe", które nazwał „ szalonymi."

Gates obwinił również firmy z mediów społecznościowych, takie jak Facebook i Twitter, o przystosowanie się do rozprzestrzeniania się tych „teorii spiskowych", co do których Gates wydaje się zgadzać, że spowodowało nieodwracalne szkody dla jego reputacji i publicznego wizerunku. Dzieje się tak pomimo faktu, że Gates nie ma nawet najmniejszych

kwalifikacji, by mówić na którykolwiek z tych tematów, nie mówiąc już o wpłynięciu na politykę publiczną swoimi opiniami.

„Podsumowując: Gates uważa, że nie należy już ufać biurokratycznym instytucjom (w skład których wchodzą dr Fauci i dr Birx)" – informuje *Zero Hedge*. Po prostu *mu* zaufaj.

Źródła:

ZeroHedge.com

NaturalNews.com

NaturalNews.com

Urzędnicy z Nashville ukrywali liczby pokazujące bardzo niskie infekcje, aby podtrzymać opinię publiczną, że bary i restauracje musza pozostać zamknięte



Dziś wzywamy do aresztowania i oskarżenia najwyższych urzędników rządowych w Nashville w stanie Teksas, którzy

> *zostali przyłapani na gorącym uczynku, ukrywając bardzo małą liczbę infekcji w restauracjach i barach, aby manipulować opinią publiczną i uzasadnić zamykanie przedsiębiorstw i lockdowny.*

Czytamy na deception.news

Bombowe śledztwo przeprowadzone przez Fox 17, WZTV w Nashville, ujawniło niegdyś tajne e-maile, które ujawniają szokujący spisek mający na celu celowe oszukanie opinii publicznej, ukrywając statystyki dotyczące infekcji covid-19, które wykazałyby, że bary i restauracje *nie* rozprzestrzeniają infekcji.

Podczas gdy okazało się, że domy opieki i place budowy spowodowały ponad 1000 przypadków zakażeń koronawirusem (każdy), bary i restauracje zgłosiły tylko 22 przypadki, informuje Fox 17. Od tego momentu zaczyna się tuszowanie. Jak donosi Fox 17:

Leslie Waller z wydziału zdrowia pyta: „To nie zostanie ujawnione publicznie, prawda? To informacje tylko do biura burmistrza? ”

„Dokładnie, nie do informacji publicznej” – pisze starszy doradca Benjamin Eagles.

Miesiąc później wydział zdrowia został dokładnie zapytany o pogłoskę, że w barach i restauracjach jest tylko 80 przypadków.

Reporter z Tennessee Lookout, Nate Rau, pyta: „Podana przez Ciebie liczba„ ponad 80 ”prowadzi do naturalnego pytania: jeśli było ponad 20 000 pozytywnych przypadków COVID-19 w Davidson, z czego tylko około 80 to restauracje i bary, czy to nie znaczy, że restauracje i bary nie stanowią dużego problemu? ”

Urzędnik wydziału zdrowia, Brian Todd, zapytał pięciu

urzędników wydziału zdrowia: „Proszę o poradę, w jaki sposób udzielać odpowiedzi”.

Imię u góry odpowiedzi jest obcięte, ale odpowiedź może okazać się niedopuszczalna.

„Moje dwa centy. Z pewnością odmówiliśmy podania wyliczeń co do barów, ponieważ te liczby są niskie dla każdego miejsca.

Moglibyśmy jednak nadal podawać sumę, a odpowiedź na ponad 80 może być taka, że □□liczba ta cały czas rośnie i nie chcemy podawać konkretnej liczby ”.

Ani wydział zdrowia, ani biuro burmistrza nie potwierdziły autentyczności wiadomości e-mail, ale radny Steve Glover poprosił o to prawnika Metro. Oto oficjalna odpowiedź:

„Udało mi się uzyskać potwierdzenie z biura burmistrza i Ministerstwa Zdrowia, że □□te e-maile są prawdziwe” – odpowiedział adwokat.

Glover mówi, że to Metro Nashville organizuje przykrywkę.

„Fabrykują informacje” – powiedział Glover. „Przestali być wiarygodni, Dennis. To zniknęło, nie ufam temu, co mówią o przyszłości…”.

„Zarządzali” propagandą, aby celowo wprowadzić opinię publiczną w błąd

Te e-maile pokazują, że urzędnicy z Nashville – oczywiście prawie wszyscy Demokraci – dopuszczali się przestępstw przeciwko mieszkańcom Tennessee. Celowo modyfikowali lub kształtowali propagandę, aby wprowadzić w błąd opinię publiczną i próbować usprawiedliwić blokady i zamknięcia, których normalnie nie można by było uzasadnić, gdyby podawali prawdziwe liczby.

Brian Todd, jeden z zaangażowanych urzędników, podobno zapytał pięciu innych urzędników państwowych, jak powinien „odpowiadać” na pytania dotyczące danych, sugerując, że nie może po prostu powiedzieć prawdy i chciał wiedzieć, jak ukształtować reakcję, aby wprowadzić opinię publiczną w błąd.

Oczywiste jest, że biuro burmistrza Nashville **podzieliło się „złymi” informacjami ze społeczeństwem, ukrywając „dobre” liczby,** które mogą uzasadniać ponowne otwarcie lokalnych firm.

To jest uzbrojenie rządu przeciwko ludziom, prawda? Zamiast *pomagać* lokalnym mieszkańcom w przezwyciężaniu zniszczeń ekonomicznych wynikających z blokad i zamknięć, ci urzędnicy rządowi działali jako *wrogowie* miejscowej ludności. Jakby prowadzili z nimi wojnę!

Jak napisał na Twitterze Donald Trump Jr. „Dem (demokrata) burmistrz Nashville ŚWIADOMIE KŁAMAŁ W SPRAWIE DANYCH DOTYCZĄCYCH COVIDa, aby uzasadnić zamykanie barów i restauracji, 'zabijanie’ niezliczonych miejsc pracy i małych firm w tym procesie. Wszystkim zaangażowanym powinno grozić więzienie. W ilu innych miastach rządzonych przez Demów (demokrató) to się dzieje?

> *The Dem Mayor of Nashville KNOWINGLY LIED ABOUT COVID DATA to justify shutting down bars & restaurants, killing countless jobs & small businesses in the process.*
>
> *Everyone involved should face jail time. How many other Dem run cities is this happening in?https://t.co/8anzs5Jgba*
>
> *— Donald Trump Jr. (@DonaldJTrumpJr) September 17, 2020*

„Wzywamy do aresztowania i oskarżenia wszystkich urzędników z Nashville zaangażowanych w to

oszustwo” – Mike Adams

Ta historia pokazuje, że urzędnicy z Nashville uznali, że liczby z barów i restauracji były „zbyt małe” i dlatego zdecydowali się nie **ujawniać tych danych opinii publicznej**.

To jest przestępstwo.

Moje pytanie brzmi: Jak to się ma do manipulacji danymi w naszym kraju, Polsce? Jestem pewny, że takie manipulacje miały i nadal mają miejsce. Jeżeli dysponujesz jakimiś danymi, albo posiadasz konkretne dowody manipulacji możesz do mnie napisać na e-mail.

Żródło:

deception.news

Chiński naukowiec twierdzi, że SARS-CoV-2 został stworzony przez chińskie wojsko

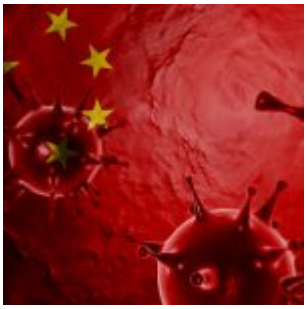

Dr Li-Meng Yan, która badała pochodzenie wirusa SARS-CoV-2 podczas pierwszej epidemii w Wuhan w Chinach, dostarczyła teraz jednoznacznych dowodów, że wirus nie był pochodzenia

naturalnego.

(Artykuł pł. Lawrencea Sellina (w stanie spoczynku) opublikowany ponownie na CCNationalSecurity.org)

W artykule *„Niezwykłe cechy genomu SARS-CoV-2 sugerujące bardziej wyrafinowaną modyfikację laboratoryjną niż naturalną ewolucję i wytyczenie jej prawdopodobnej drogi syntezy”* dr Yan i jej współpracownicy szczegółowo opisali, w jaki sposób wirus został zsyntetyzowany w laboratoriach kontrolowanych przez chińskie wojsko.

Komunistyczna Partia Chin i niektórzy zachodni naukowcy od dawna twierdzą, że pandemia COVID-19 była naturalnie występującą epidemią, nabytą przez ludzi po kontakcie z zarażonymi zwierzętami, co jest bezpodstawnym wnioskiem, chętnie promowanym przez upolitycznione media.

Według dr Yan ten motywowany politycznie „konsensus” podważył integralność samej nauki, ponieważ czasopisma naukowe wyraźnie cenzurowały wszelkie odrębne opinie, które sugerują nienaturalne pochodzenie wirusa COVID-19.

Teraz, w oparciu o prace dr Yan i innych, cała podstawa naturalnie występującej teorii jest wątpliwa.

Chiny twierdziły, że koronawirus nietoperzy o nazwie RaTG13 jest najbliższy wirusowi SARS-CoV-2, ale RaTG13 w rzeczywistości nie jest wirusem, ponieważ nie ma próbek biologicznych. Jest to tylko sekwencja genomowa wirusa, w przypadku której istnieją obecnie poważne pytania o jej dokładność.

Dr Yan sugeruje, że RaTG13 mógł zostać użyty do odwrócenia uwagi świata od prawdziwego źródła 'pandemii COVID-19´.

Twierdzi, że wirus wywołujący COVID-19 powstał w laboratoriach nadzorowanych przez Chińską Armię Ludowo-Wyzwoleńczą przy

użyciu koronawirusów nietoperzy ZC45 i / lub ZXC21 zebranych w Zhoushan w Chinach i wykorzystywanych jako wirusowy „szkielet” w inżynierii genetycznej.

Te koronawirusy nietoperzy zostały pierwotnie wyizolowane i scharakteryzowane w okresie od lipca 2015 do lutego 2017 roku pod nadzorem Trzeciego Wojskowego Uniwersytetu Medycznego (Chongqing, Chiny) i Instytutu Badawczego Medycyny Dowództwa Nanjing (Nanjing, Chiny).

W dalszej części artykułu wyjaśniono, w jaki sposób motyw wiązania receptora (RBM), który definiuje zdolność koronawirusa do wiązania się ze specyficznym receptorem ludzkiego enzymu konwertującego angiotensynę-2 (ACE2), został poddany manipulacji genetycznej.

Ten krytyczny segment wirusa SARS-CoV-2 jest ograniczony przez dwa „miejsca restrykcyjne”, których nie ma w żadnym pokrewnym koronawirusie nietoperzy, co pozwala badaczom na łatwe łączenie, to znaczy wycinanie i wklejanie składników innych wirusów do szkieletu wirusa.

Obecność tych miejsc restrykcyjnych jest znanym markerem manipulacji genetycznej.

Ponadto wirus SARS-CoV-2 zawiera miejsca rozszczepienia furyn wielozasadowych z sekwencją aminokwasów proliny-argininy-argininy-alaniny lub PRRA, które ułatwia fuzję błony między wirusem a komórką ludzką i jest szeroko znane ze swojej zdolności do zwiększania patogenności i zdolności przenoszenia.

Taka sekwencja nie występuje w żadnym innym pokrewnym koronawirusie nietoperzy i jak dotąd nie zidentyfikowano żadnego naturalnego szlaku ewolucyjnego, który mógłby wyjaśnić pojawienie się tego segmentu PRRA.

W przeciwieństwie do tego, techniki sztucznego wstawiania takiego wielozasadowego miejsca rozszczepienia furyny za

pomocą inżynierii genetycznej są stosowane od ponad dziesięciu lat.

Dr Yan i jej koledzy zauważają, że dwa aminokwasy argininy w tym segmencie PRRA są kodowane przez sekwencję nukleotydów CGG-CGG, która rzadko pojawia się w tandemie i silnie sugeruje, że to miejsce rozszczepienia furyny jest wynikiem inżynierii genetycznej.

Ponadto obecność miejsca restrykcyjnego „FauI" w wielozasadowym miejscu rozszczepienia furyny jest również wskazaniem manipulacji genetycznej.

Artykuł kończy się diagramem opisującym laboratoryjne procedury syntezy wirusa SARS-CoV-2, który mógł wytworzyć wirusa w ciągu sześciu miesięcy.

Biorąc pod uwagę naukową cenzurę, która trwa od początku pandemii, dopiero zaczynamy zarysowywać laboratoryjne pochodzenie wirusa SARS-CoV-2.

Dalsze dochodzenia są uzasadnione i muszą się odbyć. Przy prawie milionie zabitych i bilionach dolarów strat gospodarczych, stawka jest zbyt wysoka, aby ją zignorować, zwłaszcza jeśli ten śmiercionośny wirus był produktem chińskiej armii.

Przeczytaj więcej na: CCNationalSecurity.org

Fauci przyznaje, że witaminy C i D minimalizują ryzyko

zachorowania na COVID-19



Hollywood może być zamknięte, ale jego kukiełki wciąż są zajęte umieszczaniem programów w mediach społecznościowych. Jedna z nich, Jennifer Garner, rozmawiała z niesławnym Anthonym Fauci podczas niedawnej transmisji na żywo na Instagramie, w czasie której Fauci przyznał się do przyjmowania witamin C i D, aby zapobiec infekcji.

Omawiając różne sposoby zminimalizowania ryzyka „złapania" koronawirusa z Wuhan (COVID-19), Fauci powiedział Garner, że suplementacja tymi witaminami nie byłaby najgorszym pomysłem, które, jak twierdzi, regularnie przyjmuje, aby zachować zdrowie.

„Jeśli masz niedobór witaminy D, ma to wpływ na Twoją podatność na infekcje" – powiedział Garnerowi za pośrednictwem platformy cyfrowej Fauci. „Nie miałbym nic przeciwko poleceniu i robię to sam, biorąc suplementy witaminy D".

Witamina D, jak wiadomo, jest silnym pro-hormonem, badania pokazują, że chroni przed wszelkiego rodzaju dolegliwościami – niestety, większość populacji światowej ma jej niedobór.

Fauci przyznał, że inną witaminą, którą powinni przyjmować, jest witamina C, „ponieważ jest dobrym przeciwutleniaczem". Fauci dodał, że jeśli ludzie chcą zażyć „gram witaminy C, to byłoby w porządku", ponieważ wiadomo, że wspomaga układ odpornościowy.

Fauci: Żadne inne suplementy nie działają poza witaminami C, D

Zanim zaczniesz przypuszczać, że Fauci nagle stał się dobrym wujkiem, pomyśl o tym co mówi na temat innych witamin i suplementów, że w żaden sposób nie wspomagają zdrowia ludzkiego, a zatem należy ich unikać.

Dobrze przeczytałeś: według Fauciego tylko witaminy C i D, które przyjmuje, są skuteczne. Jak twierdzi, wszystko inne jest „bezużyteczne lub gorsze", cytując Gabby Landsverk z *Insider*.

„Odpowiedź, ku przerażeniu wielu, brzmi nie" – tak odpowiedział Fauci na pytanie Garner, czy jakiekolwiek inne witaminy, suplementy, pigułki, rośliny lub proszki mogą pomóc chronić ludzi przed koronawirusem z Wuhan (COVID-19).

Landsverk, popierając Fauciego, przedstawia koloidalne srebro i dwutlenek chloru, znane również jako „cudowny roztwór mineralny", jako dwa przykłady rzekomo „fałszywych" wzmacniaczy układu odpornościowego, które, według Fauciego, nie zapewniają żadnej ochrony przed koronawirusem z Wuhan (COVID-19) lub innymi infekcjami.

„Zapomnij o nich" – oświadczył Fauci. „Nie zrobił bym żądnych mikstur czy ziół".

To oczywiście ten sam Fauci, który 15 lat temu powiedział, że hydroksychlorochina (HCQ) jest skutecznym lekarstwem na koronawirusy, który teraz twierdzi, że HCQ jest bezużyteczna i niebezpieczna w leczeniu odmiany z Wuhan.

Fauci był ponadto współwinny w ograniczaniu dostępu HCQ pacjentom w potrzebie, wspierając FDA i inne rządowe agencje w utrzymywaniu generycznego leku przeciw malarii pod kluczem – nawet gdy ludzie niepotrzebnie *umierają z powodu* infekcji, których można zapobiec.

Chociaż twierdzenia Fauciego dotyczące witamin C i D są jak najbardziej trafne, głupiec twierdzi, że nic poza szczepionkami i lekami farmaceutycznymi nie jest w stanie zapewnić jakiejkolwiek ochrony przed chorobami. Innymi słowy, nie jest to ktoś, komu warto ufać.

Inne rady Fauciego obejmują zamykanie teatrów przez co najmniej rok po tym, jak szczepionka przeciwko koronawirusowi z Wuhan (COVID-19) stanie się dostępna na rynku, a także stworzy się przestrzenie kwarantanny dla uczniów, aby mogli „bezpiecznie" wrócić do szkoły tej jesieni i następnej wiosny.

„Cała sprawa może się rozpaść, jeśli nie poradzisz sobie z tym dobrze" – stwierdził ze strachem Fauci podczas niedawnego wywiadu telefonicznego dla *CNN* .

Fauci jest oczywiście oszustem, nawet jeśli od czasu do czasu ma rację. Aby być na bieżąco z najnowszymi informacjami o tym stworzeniu z bagien głębokiego stanu, sprawdź Deception.news .

Źródła:

Insider.com

NaturalNews.com

NaturalNews.com

CNN.com

Chiński wirusolog twierdzi,

że ma mocne dowody na to, że SARS-CoV-2 został stworzony w laboratorium

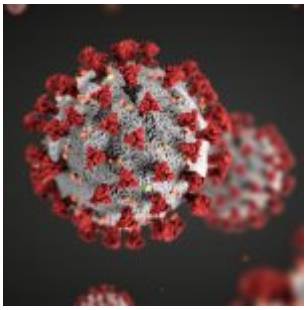

Dr med. Li-Meng Yan, wirusolog z Chin, która niedawno uciekła z komunistycznego kraju, porzucając pracę na *Uniwersytecie w Hongkongu* (HKU), powraca w wiadomościach, twierdząc, że koronawirus z Wuhan (COVID-19) został stworzony w laboratorium przez chińskich naukowców.

W brytyjskiej telewizji dr Li-Meng opowiedziała o artykule, którego jest współautorką wraz z trzema innymi chińskimi naukowcami, który podkreśla „niezwykłe cechy" SARS-CoV-2, którego genom, jak mówi, sugeruje „wyrafinowaną modyfikację laboratoryjną" zamiast naturalnej ewolucji ".

Artykuł dr Li-Meng zawiera pełny opis „prawdopodobnej drogi syntezy" wirusa, która nie była przypadkowym zdarzeniem u nietoperzy, jak twierdzili na początku dostawcy *plandemii*. Przeciwnie, majstrowano przy nim w celach badawczych lub w ramach broni biologicznej.

Gdy jeszcze pracowała w HKU, dr Li-Meng „wyraźnie stwierdziła", że koronawirus z Wuhan pochodzi z „wojskowego laboratorium Komunistycznej Partii Chin (KPCh)". Z drugiej strony targ w Wuhan „był tylko jako przykrywką" – stwierdza.

„Wiedziałam, że jak tylko się odezwę, mogę zniknąć w każdej chwili, tak jak wszyscy odważni protestujący w Hongkongu" –

odpowiada dr Li-Meng, mówiąc o tym, dlaczego zdecydowała się uciec z komunistycznych Chin. „Mogłabym zniknąć w każdej chwili. Nawet moje imię już by nie istniało”.

Kiedy teorie spiskowe stają się rzeczywistością: oszustwo koronawirusa z Wuhan

Należy pamiętać, że dr Li-Meng jest powiązana z co najmniej 13 różnymi publikacjami, na które powoływano się około 557 razy. Link, który zamieściła na Twitterze w ResearchGate, ujawnia te i inne powiązania, które jasno pokazują jej doświadczenie w dziedzinie wirusologii.

Mając to na uwadze, twierdzenia dr Li-Meng dotyczące koronawirusa z Wuhan wydają się mieć znaczenie. Chociaż to, jak groźny jest nowy wirus nadal podlega dyskusji, w tym momencie wydaje się, że nie ma wątpliwości, że został on 'wychodowany’ w chińskim laboratorium i nie pojawił się nagle na targu.

„Dowody wskazują, że SARS-CoV-2 powinien być produktem laboratoryjnym stworzonym przy użyciu koronawirusów ZC45 (nietoperze) i/lub ZXC21 jako szablonu i/lub szkieletu” – wyjaśnia artykuł dr Li-Meng.

„Opierając się na dowodach, postulujemy ponadto syntetyczną drogę dla SARS-CoV-2, wykazując, że laboratoryjne stworzenie tego koronawirusa jest wygodne i można je przeprowadzić w ciągu około sześciu miesięcy”.

Charakterystyczna 'wypustka’ koronawirusa z Wuhan wiążąca receptory z, którą można zobaczyć w nagłówku tego artykułu, jest również nienaturalna. Według dr Li-Meng i jej współpracowników prawdopodobnie powstała w wyniku inżynierii genetycznej.

„Białka wypustek zdobią zewnętrzną część cząstek koronawirusa” – wyjaśnia artykuł dr Li-Meng. „Odgrywają ważną rolę w infekcji, ponieważ pośredniczą w interakcji z receptorami

komórki gospodarza, a tym samym pomagają określić zasięg żywiciela i tropizm tkankowy wirusa”.

Więcej szczegółów na temat ustaleń dr Li-Meng jest dostępnych pod tym linkiem (w j. angielskim). Ale wystarczy powiedzieć, że wiele różnych cech koronawirusa z Wuhan sugeruje, że on nienaturalnym, stworzonym w laboratorium fenomenem, za który komunistyczne Chiny ponoszą pełną odpowiedzialność.

„W artykule dokonano następnie dwóch krytycznych obserwacji dla tych, którzy twierdzą, że SARS-CoV-2 ma naturalne pochodzenie: jego RBM (motyw wiążący receptor) mógł zostać uzyskany tylko na jednej z dwóch możliwych dróg: 1) starożytne wydarzenie rekombinacyjne po którym następuje zbieżna ewolucja lub 2) naturalna rekombinacja, która miała miejsce całkiem niedawno ”- wyjaśnia *Zero Hedge*, który, jak być może pamiętacie, został wyrzucony z Twittera 31 stycznia za wysuwanie tych twierdzeń, które zostały nazwane przez „bogów” mediów społecznościowych bezpodstawnymi „teoriami spiskowymi”.

Źródła:

ZeroHedge.com

NaturalNews.com

Niedobór witaminy D jest powiązany z wyższym ryzykiem COVID-19 i poważnymi

powikłaniami

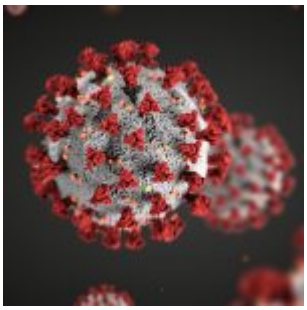

Powszechnie wiadomo, że witamina D pełni kilka ważnych funkcji, od wzmacniania odporności organizmu po regulację ciśnienia krwi. W ciągu ostatniej dekady liczne badania dostarczyły również dowodów na to, że przyjmowanie witaminy D może zmniejszyć ryzyko rozwoju infekcji, takich jak przeziębienie i grypa.

Biorąc pod uwagę te precedensy i trwającą pandemię, naukowcy chcą ustalić, czy również witamina D może pomóc w ochronie przed COVID-19, chorobą wywoływaną przez koronawirusa z Wuhan. W niedawnym badaniu naukowcy z Irlandii i Wielkiej Brytanii przyjrzeli się występowaniu niedoborów witaminy D w krajach europejskich o różnym nasileniu zakażenia COVID-19 i odkryli istotną korelację między poziomami witaminy D a ryzykiem i śmiertelnością COVID-19 .

Optymalizacja poziomu witaminy D może przynieść potencjalne korzyści pacjentom z COVID-19

Naukowcy zauważyli związek po przeanalizowaniu badań dotyczącym poziomu witaminy D u osób starszych w krajach europejskich dotkniętych COVID-19. Naukowcy wybrali kraje na podstawie ich wskaźników infekcji. Zespół uzyskał również wskaźniki śmiertelności COVID-19 w tych krajach od *Światowej Organizacji Zdrowia* .

Po przeanalizowaniu tych danych naukowcy odkryli, że typowo „słoneczne” kraje, takie jak Hiszpania i Włochy (północne Włochy), mają zaskakująco wyższe wskaźniki niedoboru witaminy

D. Kraje te doświadczyły również jednych z najwyższych wskaźników zakażeń COVID-19 i śmiertelności w Europie.

Z drugiej strony, kraje północnoeuropejskie, takie jak Norwegia, Finlandia i Szwecja, miały wyższe średnie stężenia witaminy D pomimo mniejszego nasłonecznienia ze względu na położenie geograficzne. Kraje te zgłosiły również niższe wskaźniki zakażeń COVID-19 i zgonów.

Sytuacja jest mniej więcej taka sama w innych krajach, takich jak Irlandia, Niemcy, Francja i Wielka Brytania. Podobnie jak kraje skandynawskie, te również zgłosiły niższe wskaźniki zakażeń COVID-19 i zgonów.

Ponadto naukowcy odkryli, że wyższe poziomy witaminy D częściej występują w krajach północnej Europy ze względu na suplementację. Ich ogólny poziom witaminy D brał się nie tylko z tego, że spożywano suplementy czy wzbogaconą żywność, ale także ze spożywania naturalnych produktów.

Z drugiej strony, kraje o najwyższym wskaźniku niedoboru witaminy D spośród krajów objętych próbą nie miały takiej 'polityki wzbogacania żywności'. Wydaje się, że kraje te są również bardziej dotknięte COVID-19.

Biorąc pod uwagę te mocne dowody, naukowcy zasugerowali, że optymalizacja poziomu witaminy D zgodnie z zaleceniami dotyczącymi zdrowia publicznego może wzmocnić ogólną odpowiedź immunologiczną w celu lepszej ochrony przed COVID-19 i jego skutkami.

Naukowcy zauważyli również, że odpowiednia suplementacja i zwiększone spożycie pokarmów bogatych w witaminę D wydaje się być najlepszym sposobem działania, biorąc pod uwagę ograniczenia kwarantanny uniemożliwiające ludziom wychodzenie na miasto i opalanie się w celu wytworzenia witaminy D.

Niemniej jednak takie badania są wciąż trwają, powiedział główny autor Eamon Laird, badacz z *Trinity College w*

Dublinie. On i jego koledzy uważają, że badania kliniczne są potrzebne, aby dostarczyć konkretnych dowodów. Odkrycia Lairda i jego zespołu zostały opublikowane w *Irish Medical Journal* .

Witamina D może znaczną odgrywać rolę jeśli chodzi o wskaźniki śmiertelności z powodu COVID-19

Jak dotąd większość dowodów potwierdzających zdolność witaminy D do ochrony przed COVID-19 pochodzi z badań obserwacyjnych, takich jak te przeprowadzone przez Lairda i jego współpracowników.

Badania takie jak te mogą nie dowodzić związku przyczynowego, ale dają wgląd w możliwe czynniki wpływające na ryzyko infekcji i wyniki kliniczne COVID-19, takie jak niedobory składników odżywczych.

Na przykład naukowcy z *Northwestern University* w Illinois odkryli, że poważny niedobór witaminy D i wysoka śmiertelność z powodu COVID-19 są silnie skorelowane po zbadaniu danych pacjentów z 10 krajów.

W szczególności pacjenci z COVID-19 z krajów o wyższej śmiertelności z powodu COVID-19, takich jak Włochy, Hiszpania i Wielka Brytania, mieli niższy poziom witaminy D niż pacjenci z innych krajów.

Ponadto naukowcy odkryli, że ciężka reakcja immunologiczna zwana burzą cytokin jest odpowiedzialna za poważne następstwa COVID-19, w tym śmierć, u pacjentów z niedoborem witaminy D.

Według głównego autora, Ali Daneshkhah, burza cytokin może poważnie uszkodzić płuca i zaostrzyć niewydolność oddechową u pacjentów. W kontekście infekcji wirusowej, burza cytokin jest wywoływana, gdy komórki odpornościowe wytwarzają nadmierne ilości białek zwanych cytokinami, aby zwalczyć infekcję.

W skrajnych przypadkach ta reakcja może spowodować niewydolność narządów. Dlatego Daneshkhah mówi, że nie jest

zaskoczeniem, że burze cytokin wydają się być przyczyną większości zgonów z powodu COVID-19, a nie uszkodzenia płuc przez samego wirusa.

Współautor Daneshkhah, Vadim Backman, również uważa, że właśnie tutaj suplementacja witaminy D może stać się niezbędna. Jako składnik odżywczy wzmacniający odporność, witamina D może modulować odpowiedź immunologiczną na infekcję.

Dlatego posiadanie odpowiedniego poziomu witaminy D może chronić pacjentów z COVID-19 przed poważnymi komplikacjami z powodu nadaktywnej odpowiedzi immunologicznej, która prowadzi do śmierci.

Chociaż witamina D może nie zapobiec zarażeniu się wirusem, może pomóc zmniejszyć nasilenie powikłań i zapobiec śmierci wśród pacjentów z COVID-19.

Z drugiej strony eksperci nie określili jeszcze odpowiedniej dawki witaminy D, która będzie najbardziej korzystna dla pacjentów z COVID-19 ze względu na brak badań klinicznych. W celu uniknięcia skutków toksyczności witaminy D należy przestrzegać odpowiedniej suplementacji opartej na przeważającej zalecanej dawce.

Podsumowując, badania te przyczyniają się do powstania materiału dowodowego potwierdzającego ochronne działanie witaminy D przed ciężkimi następstwami COVID-19

Źródła:

ScienceDaily.com 1

ScienceDaily.com 2

IMJ.ie

EurekAlert.org

Szybkość ponad dokładność: eksperci ds. Zdrowia publicznego skłaniają się ku szybkim wynikom testów COVID-19, rezygnując z dokładności



Szybkie i częste badania zamiast dokładnych badań jednorazowych o długim okresie oczekiwania: O tym mówi wielu ekspertów zdrowia publicznego w odpowiedzi na problemy związane z badaniami nad koronawirusem. W międzyczasie firmy starają się tworzyć testy diagnostyczne COVID-19, które są łatwiejsze w użyciu, tańsze i szybciej wyświetlają wyniki.

Większość testów diagnostycznych COVID-19 w Stanach Zjednoczonych wykorzystuje metodę rt-PCR, która wyszukuje materiał genetyczny wirusa z próbek DNA pobranych z nosa i gardła osoby. Ta metoda jest niezwykle czuła, ale jest droga i często wiąże się z wysyłką próbek z miejsca testowania do laboratorium w celu ich przetworzenia.

Zapotrzebowanie w lipcu na testy na koronawirusa przytłoczyło główne laboratoria komercyjne w USA, opóźniając wyniki o kilka dni, a nawet tygodni.

W odpowiedzi *Agencja ds. Żywności i Leków* zatwierdziła cztery testy oparte na antygenach, które poszukują białek wirusowych. Firmy, które produkują testy na obecność COVID-19 oparte na przeciwciałach, obiecały produkować ich więcej w nadchodzących miesiącach.

Testy COVID-19, które nie wymagają przetwarzania w laboratorium, są zwykle mniej czułe niż te, które tego wymagają, ale według ekspertów ds. Zdrowia publicznego powtarzane testy mogą zrekompensować utratę dokładności. Ponadto krótszy czas oczekiwania na wyniki testów na COVID-19 pozwala władzom na szybką identyfikację i izolację osób, które mogą w dużym stopniu infekować innych.

Ponadto częste testy wychwytują wszystkie przypadki, łącznie z tymi, które mogły nie zostać wykryte przez wstępne testy, podczas gdy bardzo dokładny test z długim okresem oczekiwania, daje więcej czasu na rozprzestrzenianie się wirusa. Według współzałożyciela Sherlock Biosciences i współprzewodniczącego Mass. General Brigham Center for COVID Innovation, Davida Walta: „Jeśli czekasz tydzień, jest już za późno”.

Potrzebny jest nowy rodzaj testu na COVID-19, tylko czy będzie dokładny?

Eksperci ds. Zdrowia publicznego wspomnieli również, że kluczem do identyfikacji wysoce zakaźnych osób jest przejście na tańsze i częstsze badania wśród osób bezobjawowych. Wymagałoby to jednak rozróżnienia między rodzajami przeprowadzanych badań – albo w celu diagnozy pacjenta, albo do badań nad ogólnym stanie zdrowia.

Mniej czułe metody testowania, takie jak testy antygenowe, pasowały do □□celów badań nad ogólnym stanie zdrowia, w miejscach takich jak biura i więzienia, podczas gdy dokładne

metody testowania z szybkim wynikiem sprawdzały się w diagnostyce pacjentów. Michael Mina, epidemiolog z TH Chan School of Public Health na *Uniwersytecie Harvarda* , powiedział, że testy antygenowe lepiej identyfikują przypadki z ogromną wiremią – co oznacza, że testy antygenowe prawdopodobnie wykryją wysoce zakaźne osoby podczas testów. Mina jest również zwolennikiem niedrogich testów COVID-19, które można przeprowadzić w domu.

Jednak tworzenie nowych rodzajów metod testowania koronawirusa do użytku domowego ma swój własny zestaw przeszkód.

Przepisy FDA wymagają, aby szybkie testy były tak dokładne, jak testy diagnostyczne rt-PCR, pozwalając na testy antygenowe o wrażliwości 80 procent lub wyższej. Producenci domowych testów COVID-19 muszą wykazać FDA, że ludzie są w stanie zrozumieć instrukcje i poprawnie zinterpretować wyniki tych testów.

Ponadto występowanie wyników fałszywie dodatnich i fałszywie ujemnych wymagałoby dalszych badań przy użyciu dokładniejszych metod. To zasadniczo przeczy celowi tworzenia testów, które szybko dają wyniki.

W międzyczasie *Centra Kontroli i Zapobiegania Chorobom* złagodziły swoje wytyczne dotyczące testowania COVID-19 po presji ze strony amerykańskich urzędników. Ponadto, że osoby, które miały kontakt z pacjentem z COVID-19, a mimo to pozostają bezobjawowe, nie muszą poddawać się testom. Nie podobało się to organom zdrowia publicznego, które nalegają, aby przebadać osoby bez objawów i osoby, które miały bliski kontakt z osobami z objawami COVID-19.

Stworzenie nowego rodzaju metody testowania, aby dowiedzieć się, czy ktoś ma na koronawirusa, to historia sama w sobie. Jednak testowanie ludzi na koronawirusa to inna historia.

Korea Południowa przeszła masowe testy zaraz po zaatakowaniu wirusa, co zaowocowało tam niższymi wskaźnikami śmiertelności. Tymczasem odmowa Meksyku wprowadzenia masowych testów na swoich obywatelach pochłonęła życie ponad 68 000 osób w tym kraju.

Na podstawie danych z *Johns Hopkins University* , Stany Zjednoczone mają obecnie największą liczbę przypadków COVID-19. W chwili pisania tego tekstu to około 6,3 miliona przypadków. Meksyk uplasował się na siódmym miejscu z około 650 tysiącami przypadków, podczas gdy Korea Południowa utrzymała liczbę zakażeń na poziomie tylko 21 588 przypadków.

Źródła:

WSJ.com 1

WSJ.com 2

TheAtlantic.com

NYTimes.com